

Anna Badura

ORCID: 0009-0005-3720-9144

ADULTYZM – KOLEJNA FORMA Dyskryminacji Czy kulturowo utrwalony stereotyp w relacjach rodzic – dziecko?

Słowa kluczowe: adultyzm, dyskryminacja dzieci, relacje dorosły – dziecko, stereotypy dotyczące dzieci, podmiotowość dziecka.

Streszczenie: Artykuł podejmuje problem adultyzmu jako zjawiska społecznego polegającego na systemowym uprzywilejowaniu dorosłych względem dzieci oraz młodzieży. Celem pracy jest analiza, czy adultyzm można traktować jako odrębną formę dyskryminacji, porównywalną z nierównym traktowaniem innych grup społecznych, czy raczej za zbiór praktyk złego traktowania dzieci zakorzenionych w normach kulturowych i hierarchicznych relacjach. W tekście omówione zostały definicje adultyzmu funkcjonujące w literaturze przedmiotu, jego przejawy w rodzinach oraz instytucjach takich jak szkoła i system prawny. Artykuł uwzględnia także głosy krytyczne, wskazujące na specyfikę relacji dorosły – dziecko oraz wynikającą z niej potrzebę ochrony, która komplikuje jednoznaczne kwalifikowanie adultyzmu jako dyskryminacji. Analiza zmierza do wypracowania bardziej precyzyjnych ram pojęciowych, pozwalających odróżnić uzasadnione działania dorosłych podyktowane odpowiedzialnością od praktyk naruszających podmiotowość dziecka.

Wprowadzenie

W ostatnich dekadach na gruncie nauk społecznych pojawiło się pojęcie adultyzmu, które rozumiane jest jako dyskryminacja dzieci i młodzieży przez osoby dorosłe. Termin ten funkcjonuje w dyskursie akademickim oraz wśród aktywistów, zabiegających o podmiotowość i prawa dzieci, gdzie bywa zrównywany z innymi formami dyskryminacji m.in. rasizmem, seksizmem czy ageizmem. Zarówno zasadność, jak i adekwatność ujmowania relacji dorosły – dziecko w takiej perspektywie są przedmiotem sporów i kontrowersji. Celem tego artykułu jest analiza pojęcia adultyzmu, kontekstów, w jakich to pojęcie było stosowane, oraz sprawdzenie w jakim stopniu uzasadnione jest odnoszenie go do dyskryminacji dzieci.

Uwagi terminologiczne

W analizie aduptyzmu istotnym aspektem jest doprecyzowanie podstawowych pojęć, które pojawiają się w niniejszym opracowaniu. W szczególności ważne jest odróżnienie dyskryminacji od terminów pokrewnych, tj. prześladowania, marginalizacji czy wykluczenia społecznego. Dyskryminacja odnosi się do nierównego traktowania jednostek ze względu na nieobiektywne kryterium, które jest od nich niezależne (Głogowska, 2015). Prześladowanie wiąże się z uporczywym i intensywnym działaniem, które nacechowane jest nękaniami lub przemocą. Marginalizacja to działanie, którego celem jest ograniczenie uczestnictwa w życiu społecznym, podczas gdy wykluczenie społeczne polega na braku możliwości partycypacji w społeczeństwie nie z własnej woli, a z powodu barier i nierówności. Rozróżnienie tych pojęć pozwala na lepsze uchwycenie specyfiki zjawiska aduptyzmu.

Historia i kontekst pojęcia aduptyzmu

Pierwsze użycie słowa „aduptyzm” odnotowano w roku 1903. Pojawiło się ono w książce P. Du Boisa pt. *Fireside Child Study: The Art of Being Fair and Kind*. Użyte zostało w kontekście władzy nad dziećmi, którą posiadali dorośli z racji swej pełnoletniości warunkującej w sposób naturalny ich autorytet (Gołaczowska-Kaczan, 2024). Współczesne znaczenie terminowi „aduptyzm” nadał psycholog Jack Flasher w swoim artykule „Adultism”, opublikowanym w 1978 r. Autor dopatrywał się związku pomiędzy występowaniem u młodzieży zachowań dyssocjalnych i ryzykownego używania substancji, tj. alkohol czy narkotyki, a doświadczeniem nadużywania wobec nich władzy przez osoby dorosłe. Postawę pełnoletnich, która manifestuje dominację nad dziećmi nazwał aduptyzmem (Flasher, 1978). Flasher wskazywał na fakt, że młodzi ludzie ze względu na mniejszy zakres władzy są niewłaściwie traktowani przez starszych od siebie. Taki stan rzeczy sprzyja jego zdaniem tworzeniu warunków, w których silniejszy dorosły niesprawiedliwie przejmuje władzę nad słabszymi. Taka dominacja osób starszych nad dziećmi powoduje negatywne konsekwencje dla ich przyszłości: niską samoocenę i poczucie sprawczości oraz ograniczanie naturalnego rozwoju (Flasher, 1978).

W latach 80.–90. XX w. tak rozumiana koncepcja aduptyzmu była rozwijana, a jedną z najbardziej znanych postaci, która się tym zajmowała, był John Bell, dyrektor ds. rozwoju kompetencji przywódczych w YouthBild w USA. Twierdził on, że aduptyzm wyrażający się w nadużyciach władzy wobec dzieci wynika z przekonania, że dorosłe osoby są lepsze od dzieci (Bell, 1995). Autor w sposób szczególny akcentował, że złe traktowanie młodocianych jest wzmacniane przez prawo, instytucje społeczne, obyczaje oraz tradycje. Przywoływany wcześniej Flasher powodów niesprawiedliwego traktowania dzieci doszukiwał się raczej w źle realizowanej intencji ich nadmiernej ochrony (Flasher, 1978), Bell natomiast wskazuje na brak szacunku dorosłych dla niedojrzałych osobników, którzy postrzegani są jako mniej wartościowa część społeczeństwa (Bell, 1995).

Oba stanowiska koncentrują się wokół nierównowagi relacji dorosły – dziecko i dysproporcji władzy pomiędzy nimi. W polskiej literaturze naukowej, na łamach artykułu Barbary Jankowiak z 2017 roku, adultery zdefiniowany został jako uprzedzenia wobec młodych ludzi, które są silnie związane z ageizmem, czyli dyskryminacją ze względu na wiek (Jankowiak, 2017). Adultery przestał więc oznaczać – jak to było w poglądach Flashera i Bella – nadużywanie władzy wobec dziecka przez dorosłego, lecz jedną z form uprzedzeń. Autorka artykułu zauważa, że etapy rozwojowe, na których znajdują się dzieci, sytuują je w gorszej pozycji względem osób dorosłych i ta sytuacja jest w pełni akceptowana przez społeczeństwo. Według niej sprzyja powszechnej akceptacji zachowań krzywdzących młodych ludzi. Inną definicję adultery proponują Dagmara Dobosz i Katarzyna Front-Dziurkowska, które wprost uznają go za formę dyskryminacji ze względu na młodociany wiek (Dobosz, Front-Dziurkowska, 2019). Przesunięcie uzasadnienia z kategorii uprzedzenia do dyskryminacji eksponuje systemowo gorszą i podporządkowaną społeczną pozycję dzieci. Przejawy dyskryminującego podporządkowania ujawniają się zdaniem autorek artykułu w codziennych decyzjach i działaniach. Według autorek dzieci doświadczają w swoim życiu przede wszystkim adultery kulturowego, który rozumieją jako kontrola wszystkich aspektów ich życia, tj. snu, posiłków, ubrania, środowiska koleżeńskie czy edukacji. Ich zdaniem dzieje się tak ze względu na społeczną akceptację hierarchicznej relacji dorosły – dziecko, w której ten pierwszy ma wyższą rangę (Dobosz, Front-Dziurkowska, 2019).

Różnice w definiowaniu adultery przez różnych autorów doprowadziły mnie do pytania: Czy można mówić o zjawisku adultery, które ma właściwe mu cechy? Czy raczej o określeniu odnoszącym się do relacji dorośli dzieci – podstawowej dla jednostek i społeczeństwa relacji, której różne konteksty wartościowania wysuwane są na pierwszy plan. Ostatnie z przywołanych autorek patrzą na nierównowagę tej relacji w perspektywie dyskryminacji. Dlatego warunkom dyskryminacji poświęcę więc uwagi w następnej części.

Dyskryminacja i jej cechy charakterystyczne

Aby rozpatrywać adultery w kategorii dyskryminacji, należy w pierwszej kolejności ustalić kryteria, które powinno spełnić zjawisko, które chcemy tak sklasyfikować. Słowo „dyskryminacja” pochodzi od łacińskiego „discriminatio”, które oznacza ‘rozróżniać’ czy ‘oddzielać’ (Winiarska, Klaus, 2011). Termin dyskryminacja jest odnoszony do nierównego traktowania ze względu na określoną cechę. Może przybierać formę marginalizacji i wykluczania społecznego jednostek lub grup (Centeno, 2010). Podstawą do uznania zachowania za dyskryminujące jest podjęcie go wobec danej osoby ze względu na daną cechę biologiczną lub społeczno-kulturową. Wśród nich wyróżnić można: płeć, kolor skóry, pochodzenie etniczne, niepełnosprawność, wyznawaną religię czy poglądy polityczne (Reisigl,

2010). Autor podkreśla, że większość cech, które są powodem dyskryminacji, jest dziedziczona lub przekazywana przez przodków z pokolenia na pokolenie. Zachowania dyskryminujące wynikają często z lęku i chęci obrony siebie przed innością (Bilewicz, Mirucka, Skrodzka, Wypych, 2023). Lęk jest następstwem postrzegania odmienności jako zagrożenia dla ustalonego porządku i dlatego Inni powinni być wykluczeni ze społeczeństwa.

U podstaw tego zjawiska leży uprzedzenie, które wywodzi się ze stereotypu. Stereotyp to głęboko zakorzenione w ludzkiej świadomości pozytywne lub negatywne wyobrażenie na temat konkretnych osób, grup społecznych, zdarzeń i przedmiotów. Powstają one na skutek szybkich i powierzchownych obserwacji, a utrzymują się w świadomości ludzi dzięki dużemu ładunkowi emocjonalnemu, jaki ze sobą niosą (Orłowska, 2019). Stereotypowe patrzenie na konkretną grupę społeczną prowadzi do postrzegania jej w sposób zniekształcony. Obraz, który uzyskujemy, jest mieszaniną tego, co chcemy widzieć, jak i faktów. W konsekwencji zakorzenione stereotypy przeradzają się w uprzedzenia. Są to tendencyjne oceny grup społecznych, które sformułowane są na podstawie rzeczywistych lub wyobrażonych cech tych osób. Osądy te mogą mieć zarówno pozytywny charakter wobec własnej zbiorowości, jak i niechętnie nastawienie względem ludzi spoza tego kręgu (Kossakowska, 2006).

Na podstawie tych informacji można wysnuć wnioski, że aby uznać aduptyzm za formę dyskryminacji, należy przyjrzeć się temu, czy spełnia kryteria, które wynikają z definicji tego terminu. Aby tego dokonać należy zadać sobie cztery istotne pytania:

- Czy aduptyzm polega na nierównym traktowaniu dzieci względem dorosłych?
- Czy traktowanie dziecka przez osoby dorosłe wynika tylko z różnicy wieku?
- Czy aduptyzm swoje źródło ma w lęku i poczuciu zagrożenia odczuwanym przez osoby dorosłe względem dzieci?
- Czy postępowanie osób dorosłych względem dzieci wynika z uprzedzeń i stereotypów?

Ograniczanie praw i przywilejów, a może ochrona i troska o bezpieczeństwo dzieci?

Aduptyzm jest zjawiskiem o charakterze globalnym, lecz jego mechanizmy i przejawy różnią się w zależności od kontekstu kulturowego i społecznego. Autorzy, podejmujący próbę opisanie i zdiagnozowania aduptyzmu w społeczeństwie, powołują się na nierówności systemowe pomiędzy dorosłymi a dziećmi i młodzieżą. Szczególnie podkreślał ten aspekt John Bell, który porównywał kontrolę starszych nad młodymi ludźmi do funkcjonowania więźniów. Wskazywał, że dorośli mają kontrolę nad takimi częściami egzystencji swojego potomstwa, jak: jedzenie, znajomości, pory wstawania i spania czy obowiązki (Bell, 1995).

Jeśli pominiemy kwestie niedojrzałości fizycznej młodych osób i skupimy się na obszarze psychicznym, zauważymy, że nie możemy postawić znaku równości między pełnoletnimi a niepełnoletnimi. Według wiedzy zdobytej na gruncie psychologii rozwojowej wiemy, że istnieją istotne różnice pomiędzy dorosłym człowiekiem a dzieckiem. Choć człowiek rozwija się przez cały okres swojego życia, to początkowe etapy są pełne przemian i nie ma w nich dojrzałości, która przychodzi z wiekiem. Dziecko na początku swojej egzystencji musi opanować podstawowe umiejętności, aby móc być aktywnym uczestnikiem świata społecznego. Robert Haghivurst przewidział na etap dzieciństwa wiele czynności do zdobycia, jednak w kontekście ograniczania praw i przywilejów skupię się na procesach psychicznych, które w tym czasie zachodzą. Na okres 2–3 roku życia człowieka przypada czas, w którym dziecko uczy się odróżniania zła od dobra (Brzezińska, Czub, Kaczan, 2013). Jest to umiejętność szeroko wykorzystywana przez osoby dorosłe, która w przypadku dzieci nie nabrała jeszcze ostatecznego kształtu. Pozwala ona na świadome podejmowanie decyzji, a co za tym idzie, na przyjmowanie pozytywnych i negatywnych konsekwencji swoich wyborów. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy młody człowiek powinien mieć taki sam zakres odpowiedzialności i wolności jak jego opiekun?

Chyba nikt nie odpowie na to pytanie twierdząco, lecz w codziennych sytuacjach, kiedy dziecku nie zagraża prawo do podejmowania decyzji adekwatnych do wieku i kompetencji rozwojowych, powinno mu być gwarantowane. Powinna istnieć jasna granica, w której dorośli interweniuje w wybory swojego podopiecznego w celu zapewnienia mu bezpieczeństwa zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Ponadto kontrola rodzicielska, której poddawane jest dziecko, ma na celu ukształtowanie właściwych nawyków, zachowań i postaw, a nie skrzywdzenie go.

Rodzice są wraz ze swoim potomstwem w wielu obszarach w relacji hierarchicznej, a asymetryczność pomiędzy nimi nie jest cechą stałą. Zanika wraz z rozwojem dziecka i ustępuje ona miejsca komplementarności. Na początku życia młodych ludzi ich rodzice są zobowiązani do zapewnienia młodocianemu opieki i wychowania (Guzy-Steinke, 2014). Dorośli posiadają większy zakres władzy i odpowiedzialności, a ich postępowanie wobec swojego dziecka skutkuje zinternalizowaniem norm i zachowań, które stają się potem cechami charakteru młodych ludzi (Komorowska-Pudło, Sameluk, 2022). Oznacza to, że młodociany musi najpierw nabyć określone kompetencje od swoich opiekunów, zanim osiągnie pełną zdolność do samodzielnego podejmowania decyzji. W konsekwencji niezbędnym jest to, by rodzic miał kontrolę nad tym, co dzieje się w życiu jego dziecka, w celu ochrony przed czynnikami zagrażającymi bezpieczeństwu i prawidłowemu rozwojowi. Pojawia się wówczas pytanie, czy taka forma działania może być interpretowana jako dyskryminacja młodych ludzi? Z pewnością dla wielu ludzi odpowiedź na to pytanie jest przecząca, co wynika z hierarchicznej odpowiedzialności rodziców za dobro dziecka.

Istnieją jednak sytuacje nadużywania władzy rodzicielskiej w kontekście nadmiernej kontroli. Znowu jednak pojawia się pytanie, czy wynika ona z dyskryminacji dziecka ze względu na wiek lub czy jest ona może związana z cechami osobowościowymi rodzica? Kontrola stosowana względem dzieci w rodzinach definiowana jest jako zestaw panujących reguł, możliwość do ich negocjacji oraz stosowania dyscypliny, karania i autorytetów rodzicielskich (Przybysz-Zaremba, 2017). Podobnie jak każde narzędzie, w niekompetentnych rękach kontrola zamienia się w miecz obosieczny, prowadząc do negatywnych konsekwencji. Badania Marzeny Nowickiej wskazują, że nadmierna kontrola rodzicielska wynika z mnogości zagrożeń, które wielokrotnie nie są znane nawet dorosłym. Rodzice postrzegają swoje działania jako formę ochrony dzieci, a nie jako chęć ograniczania swobody potomstwu. Kontrola wiąże się także z poczuciem odpowiedzialności – dorośli wiedzą, że każdy czyn ma swoje konsekwencje, często niewspółmierne do popełnionego występkę. Chcą więc chronić swoje dzieci przed złymi decyzjami, które rzutować będą na ich przyszłość (Nowicka, 2024).

Źródłem nadmiernej kontroli dziecka może być również osobowość rodzica. W literaturze wskazuje się niektóre typy osobowości, które wiążą się z tendencją do nadmiernego kontrolowania potomstwa:

- matka autokratyczna, która wymaga od dziecka bezwzględного posłuszeństwa. Dziecko poddaje się jej wpływom i stara się spełnić jej oczekiwania ze względu na strach.
- ojciec rygorystyczny – odznaczający się znaczącą surowością względem potomstwa. Charakteryzuje się również wysokimi oczekiwaniami wobec swojego dziecka (Zielińska, 2012).

Postawy rodzicielskie cechujące się nadmierną kontrolą mogą wiązać się z negatywnymi konsekwencjami dla rozwoju dziecka. Podstawą tego zachowania nie jest jednak lęk przed innością, podkreślany często w definicjach dyskryminacji, lecz przede wszystkim chęć ochrony dziecka przed niebezpieczeństwem, odpowiedzialność za potomstwo czy osobowość rodzica, która może ograniczać eksplorację świata przez dziecko.

Równie istotnym czynnikiem w kontekście kontroli jest wiek dziecka. Nie jest możliwe zaniechanie nadzoru nad trzylatkiem, podczas gdy szesnastolatek będzie wymagał go od rodziców w mniejszym stopniu i w ograniczonych obszarach jego życia. Z tego wynika, że nadmierna kontrola przywoływana przez J. Bella nie jest uniwersalna dla każdego etapu dzieciństwa. W miarę upływu czasu oraz wraz ze wzrostem możliwości i kompetencji młodych w większości rodzin dochodzi do złagodzenia panujących zasad.

Wiek dziecka w kontekście relacji władzy i zależności

W literaturze poświęconej aduptyzmowi pojawiają się stwierdzenia, że wiek stał się obok płci, rasy, narodowości czy religii nowym kryterium dyskryminacji.

Pierwszym pojęciem, które połączyło dyskryminację z wiekiem biologicznym, był ageizm. Definiuje się go jako systematyczny proces tworzenia stereotypów oraz ograniczania praw i przywilejów ludziom z powodu ich starszego wieku (Szukałski, 2008). Zjawisko ageizmu w porównaniu do adultery nie wzbudza tak wielu kontrowersji co do zasadności swojego istnienia. Można wskazać szereg powodów, dlaczego w powszechnej świadomości dyskryminacja osób starszych jest traktowana jako realne zjawisko, natomiast dyskryminacja dzieci bywa kwestionowana. Dzieciństwo postrzegane jest jako czas dynamicznych zmian, zmierzających ku osiągnięciu pełni dojrzałości, podczas gdy starość stanowi etap życia, w trakcie którego stopniowo słabną siły, a jego naturalnym końcem jest śmierć człowieka.

Pierwszy z tych czynników związany jest z etapem rozwojowym obu grup społecznych. Jest powszechnie wiadome, że nowo narodzone dziecko z powodu braku możliwości zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb wymaga opieki ze strony dorosłych. Osoby starsze dysponują pełną lub częściową możliwością zapewnienia sobie podstawowego bytu. Ponadto natura potrzeb tych dwóch grup umiejscowiona jest na różnych poziomach piramidy Masłowa. Starsi ludzie dążą do poczucia użyteczności i bycia docenianymi przez społeczeństwo, zależy im także na poprawnych relacjach z innymi ludźmi oraz na zachowaniu możliwie największej niezależności (Pikuła, 2015). Zjawisko ageizmu w znaczącym stopniu ogranicza ostatnią z nich, budując w starszych poczucie bycia gorszym i bezużytecznym. W przypadku młodych ludzi jest odmiennie. Potrzeby małoletnich ludzi zmieniają się wraz z etapem dzieciństwa. Początkowo dziecko wymaga zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, tj. jedzenia czy spania, jak i potrzeby bezpieczeństwa, która realizowana jest poprzez budowanie relacji ze swoimi opiekunami (Brzezińska, 2015). Na tym etapie dziecko nie jest samodzielne w żadnym obszarze funkcjonowania, co rodzi pytanie, czy może ono doświadczać dyskryminacji ze strony dorosłych? Czy w takim kontekście ochrona i piecza sprawowana przez rodzica, który wywiązuje się w sposób zgodny z normami społecznymi, może być utożsamiana z adultery?

Aby rozważyć kwestię ewentualnej dyskryminacji, konieczne jest uwzględnienie kolejnych etapów rozwojowych, a nie ograniczanie się do jednego z nich. Wraz z biegiem lat dziecko nabywa coraz to szersze kompetencje w funkcjonowaniu w świecie społecznym i materialnym. Stopniowo staje się samodzielne w wykonywaniu codziennych czynności, tj. spożywania posiłku czy ubierania się. Coraz wyraźniej manifestuje się również jego podmiotowość, przejawiająca się m.in. w formułowaniu opinii, które stoją w zgodzie lub sprzeczności ze stanowiskiem rodzica. Pojawia się zatem pytanie, czy w takiej sytuacji zdanie dziecka powinno być równe ze zdaniem jego dorosłego opiekuna? Anna Brzezińska twierdzi, że pozostawienie w pełni wolnej woli dziecka jest dla jego rozwoju wręcz szkodliwe. Młody człowiek pozbawiony granicy postawionej przez dorosłego uczy się wymuszać oczekiwane zachowania ze strony otoczenia, przejmując rolę zarządzającego swoim środowiskiem (Brzezińska, 2015). Ważne jest, aby umożliwić dziecku

możliwość eksploracji świata, stwarzając możliwości do budowania autonomii przy zachowaniu adekwatnego nadzoru i wsparcia ze strony dorosłych.

Wraz z dorastaniem dziecka poszerza się zakres jego swobody, a jednak dorośli starają się uchronić je przed podejmowaniem zachowań ryzykownych, które mogą rzutować na jego dalsze życie. Granica pomiędzy uzasadnionym strachem o los młodego człowieka a naruszaniem jego wolności i prywatności jest cienka i trudna do uchwycenia. Nie można jednak pominąć sytuacji, w których działania dorosłych wykraczają poza rodzicielską troskę, prowadząc do ograniczania autonomii dziecka, co może przybierać formę dyskryminacji.

Uprzedzenia i stereotypy jako źródła aduptyzmu

Sposób, w jaki dorośli postrzegają dzieci, stanowi istotny kontekst dla analizy zjawiska aduptyzmu. W wielu przypadkach obraz młodych ludzi opiera się na uproszczonych przekonaniach i schematach, które mogą przybierać postać uprzedzeń. W literaturze przedmiotu podkreśla się powtarzalność deprecjonujących komunikatów kierowanych pod adresem dzieci. Przykłady takich wypowiedzi przytacza J. Bell, a w celu przejrzystej analizy można poddać je kategoryzacji.

Pierwszą grupę stanowią komunikaty podkreślające młody wiek dzieci, np. „Jesteś taki mądry jak na 15 lat!” czy „Jesteś za młody”. Te wypowiedzi, choć sytuują dzieci w kategorii niedojrzałych, wcale nie muszą oznaczać intencji ich upokorzenia czy umniejszenia ich wartości. Mogą one pełnić funkcję ochronną w sytuacjach, gdy młody człowiek podejmuje działania zarezerwowane dla dorosłych. Z drugiej strony, nie pozostają one jednak bez pejoratywnego wydźwięku, wskazując, że dziecko jest istotą niekompletną. Opiekunowie często posługują się takimi komunikatami wobec podopiecznych, by nie musieć tłumaczyć i argumentować swojego stanowiska. Takie sytuacje ukazują zarówno przekonanie dorosłego o dziecku, które nie rozumie świata, jak i jego braki w umiejętnościach wychowawczych.

Tabela 1. Kategorie komunikatów aduptystycznych

Przykład komunikatu	Kategoria komunikatu
„Jesteś tak mądry jak na 15 lat!”; „Jesteś za młody”.	Podkreślenie młodego wieku dziecka
„Nie dotykaj, bo potłuczysz”; „I tak tego nie zrozumiesz”.	Wskazanie niekompetencji młodego człowieka
„Idź do swojego pokoju”; „Nie waż się więcej krzyczeć na swoją mamę (krzycząc)”.	Rozkaz bez merytorycznego uzasadnienia
„To tylko młodzieńcze zauroczenie”; „Co ty wiesz? Jeszcze niczego w życiu nie doświadczyłeś!”; „Jesteś taki dziecinny!”.	Umniejszenie doświadczeniom, emocjom oraz uczuciom dzieci

Przykłady komunikatów za: Bellem (1995).

Drugą grupę komunikatów stanowią wypowiedzi podkreślające niekompetencje dziecka, tj.: „Nie dotykaj tego, bo potłuczysz” czy „I tak nic nie rozumiesz!”. U podstaw tych słów leży przekonanie, że dzieci pojmują świat w sposób ograniczony, a tym samym nie należą im się szczegółowe wyjaśnienia. Tego rodzaju komunikaty mogą budować w młodym człowieku poczucie bycia niewystarczającym i zmarginalizowanym przez starszych. Opierają się one na uproszczonej wizji dzieci i młodzieży jako mało rozwiniętej formie człowieka, która nie uwzględnia ich indywidualnego potencjału. W konsekwencji mogą sprzyjać nadmiernie zachowawczemu stawianiu granic, tworząc wokół młodych ludzi bańkę informacyjną i doświadczalną.

Trzecią grupę wypowiedzi tworzą rozkazy dorosłych pozbawione merytorycznego uzasadnienia np.: „Idź do swojego pokoju!”, „Nie waż się więcej krzyczeć na swoją mamę! (krzycząc)”. W tego typu komunikatach dostrzec można lekceważenie młodych ludzi i ich kompetencji do rozumienia sytuacji oraz powielenie stereotypu niekompetentnego dziecka. Przez takie sformułowania uwidacznia się hierarchiczność relacji, w której znajduje się młody człowiek. To dorosły ma ostatnie słowo w omawianej kwestii, a dziecko ma za zadanie je uszanować i podporządkować się mu.

Ostatnią grupę komunikatów, która wyróżniona została na podstawie przykładów Bella, stanowią wypowiedzi umniejszające uczuciom, wyobrażeniom i działaniom podejmowanym przez dzieci i młodzież, tj. „To tylko młodzieńcze zauroczenie” lub „Co ty wiesz? Jeszcze niczego w życiu nie doświadczyłeś!”, „Jesteś taki dziecinny!” (Bell, 1995). Dorośli, posługujący się tego typu sformułowaniami, deprecjonują wartość przeżyć dzieci oraz marginalizują ich potrzeby emocjonalne. Postawy te wynikają często z przeświadczenia, że młodzi ludzie są niewystarczająco kompetentni, aby móc przeżywać i czuć. W ich tle dostrzec można stereotyp młodego człowieka zbyt niedojrzałego do przeżywania prawdziwych uczuć. Tymczasem prawidłowy rozwój emocjonalny wymaga akceptacji doświadczeń i stanów dziecka ze strony dorosłego otoczenia (Kubiak, 2022). Jednym z podstawowych celów opieki i wychowania jest zapewnienie jak najlepszych warunków do eksploracji świata, w tym także przeżyć wewnętrznych i relacji społecznych.

Analiza przytoczonych przez Bella komunikatów ujawnia obraz stereotypowego młodego człowieka jako osoby niedoświadczonej, nieposiadającej wiedzy o życiu, ani zdolności dojrzałego przeżywania stanów wewnętrznych. Co więcej, stereotyp ten przeradza się w uprzedzenie, ponieważ staje się on konkretnym działaniem podszytym reakcją emocjonalną. Dorośli faktycznie posługują się takimi sformułowaniami wobec dzieci i młodzieży, a praktyka ta nie wzbudza oporu społecznego, jak w przypadku dyskryminacji innych grup ludzi. Wskazuje to na silne zakorzenienie obrazu małoletnich jako mniej wartościowych w społeczeństwie. Jednocześnie ujawnia potrzebę podejmowania działań pedagogicznych, które wspierałyby ich rozwój i poszerzały świadomość opiekunów w zakresie komunikacji i wiedzy o zmianach rozwojowych.

Adulteryzm jako systemowa dyskryminacja dzieci

W wielu definicjach dyskryminacji podkreśla się, że nierówne traktowanie ma charakter systemowy. W odniesieniu do adulteryzmu wskazuje się placówki oświatowe jako przestrzeń, w której może on występować (Jankowiak, 2017). John Bell również identyfikuje szkoły jako miejsca, gdzie młodzi mogą doświadczać niewłaściwego traktowania, przejawiającego się m.in. w krzykach nauczycieli, niesprawiedliwych karach oraz braku wpływu na kluczowe decyzje dotyczące ich funkcjonowania szkolnego (Bell, 1995). Warto jednak rozważyć, w jakim stopniu na wszystkie wymienione kwestie ma wpływ nauczyciel czy rodzic, a w jakim uwarunkowania systemowe. System oddziałuje bowiem na wszystkie jednostki, które w nim funkcjonują, często ograniczając autonomię także pedagogom poprzez określanie ram ich działania. Pracownicy szkół podobnie do dzieci doświadczają zachowań, które mogą być interpretowane jako przejawy braku szacunku: hałasowanie, przeszkadzanie w pracy czy tworzenie bałaganu. W takich warunkach nauczyciele posługują się metodami dyscyplinującymi – choć te nie zawsze są optymalne, mają na celu zapewnienie odpowiednich warunków do prowadzenia zajęć. Niemniej jednak manifestują one hierarchiczność relacji dorosły – dziecko, w której to uczeń musi bezwzględnie podporządkować się zdaniu osoby pełnoletniej, a jego głos traktowany jest jako mniej ważny.

Za czynnik sprzyjający dyskryminacji dzieci Bell uważa także akty prawne, które różnicują sytuacje młodszych, jak i starszych uczestników społeczeństwa (Bell, 1995). W istocie istnieją znaczące rozbieżności między zakresem uprawnień, które posiadają osoby dorosłe, a tym, którego nie mają młodzi ludzie, np. głosowanie w wyborach czy możliwość zakupu tytoniu lub alkoholu. Rozwiązanie to nie wzięło się z intencji pozbawienia dzieci określonych praw, a z troski o ich rozwój i bezpieczeństwo. Jednocześnie młodzi ludzie korzystają z rozwiązań prawnych o charakterze ochronnym, np. kodeks karny przewiduje wyższe i surowsze kary dla pełnoletnich obywateli, podczas gdy w przypadku wykroczeń popełnionych przez potomstwo odpowiedzialność i karę ponosi rodzic. Ustanowienie pełnej równości prawnej mogłoby poskutkować zwiększeniem skali popełnianych zachowań ryzykownych u dzieci i młodzieży, którzy nie dysponują kompetencjami poznawczymi i społecznymi umożliwiającymi podjęcie odpowiedzialnej decyzji.

Wśród autorów zajmujących się adulteryzmem wskazuje się także na wykluczenie społeczne dzieci w ujęciu dystrybucyjnym, które polega na ograniczeniu dostępu do zasobów społecznych, tj. pracy, świadczeń socjalnych, służby zdrowia czy edukacji (Dobosz, Front-Dziurkowska, 2019). Szczególną rolę odgrywa tutaj dostęp do przestrzeni publicznej, w której pojawiają się strefy tylko dla dorosłych. W praktyce obejmuje to m.in. hotele, kawiarnie, a nawet pewne formy transportu, do których dzieci nie mają wstępu. Zjawisko to wzbudza wiele kontrowersji w społeczeństwie. Jedna strona uzasadnia takie rozwiązanie chęcią odpoczynku z dala od głośnego zachowania. Inni twierdzą, że zakazywanie wstępu do publicznych

przestrzeni jest formą segregacji ludzi, która przypomina rasizm. Dzieci są integralną częścią społeczeństwa i powinny mieć możliwość uczestnictwa w jego życiu. Ich obecność w miejscach publicznych jest konieczna, by zdobyć kompetencje i umiejętności umożliwiające harmonijne koegzystowanie z innymi ludźmi w tych przestrzeniach. Zwolennicy stref wolnych od młodych ludzi wskazują, że ich obecność wiąże się z łamaniem ustalonych zasad współistnienia w jednej przestrzeni. Podkreśla się przy tym, że opiekunowie dzieci nie zwracają uwagi na ich niestosowne, a czasami nawet nieznosne zachowanie, podczas gdy dla otoczenia jest ono znacząco uciążliwe. W tym kontekście pojawia się pytanie, czy tworzenie stref wolnych od dzieci wynika z uprzedzeń dorosłych względem młodych ludzi czy też z niewystarczającego przestrzegania norm zachowania w miejscach publicznych, które powinny być przekazywane i utrwalane w procesie wychowania. Ponadto wykluczenie dzieci z miejsc publicznych nie rozwiąże problemu ich nieumiejętności przestrzegania zasad współżycia społecznego, a odbierze możliwość ich nabycia, co należy uznać za dyskryminujące.

Adultery w kontekście zmian w postrzeganiu pozycji dziecka

Analizując zjawisko adultery, warto odwołać się do zmian zachodzących w postrzeganiu dziecka i dzieciństwa, które dokonały się w naukach społecznych. W świecie społecznym i kulturowym dziecko często opisywane jest poprzez pryzmat dychotomicznej relacji dorosły – dziecko oraz wynikających z niej par opozycyjnych cech, które są przypisywane tym jednostkom. Natomiast socjologia dzieci i dzieciństwa poddaje refleksyjnej krytyce te binarne uproszczenia, uwzględniając przy tym dziecięcą podmiotowość, perspektywę oraz dyskurs dzieciństwa (Brzozowska-Brywczyńska, Zalewska-Królik, 2025).

W historii społecznej dziecko odbierane było jako istota niekompletna, ułomna, wymagająca poskromienia ze strony osób dorosłych oraz niegotowa do świadomego uczestnictwa w rzeczywistości społecznej. Dziecko musiało osiągnąć określony poziom dojrzałości, aby było traktowane jak pełnoprawny człowiek. W procesie nabywania tej gotowości dorośli postrzegali dziecko jako biernego odbiorcę ich wpływu. Uczestnictwo w życiu społecznym poprzedzone było mniej lub bardziej restrykcyjnymi zabiegami i praktykami socjalizacyjnymi (Jarosz, 2019). Cechami młodych ludzi, które uznawano za wartości, były: posłuszeństwo, podporządkowanie oraz uległość. Prezentowanie własnego stanowiska, próby samodzielnego oddziaływania na rzeczywistość przez dziecko czy chęć samostanowienia odbierane były jako przejawy buntu, krnąbrności i bezczelności, które należało karcić (Miller, 1980).

Nowe podejście w socjologii zrywa z zapisanym w tradycji wizerunkiem dziecka jako obiektu socjalizacji, a postrzega je jako pełnoprawnego aktora społecznego. Zaczęto zastanawiać się i badać, w jaki sposób młody człowiek wpływa na swoje otoczenie, odgrywa swoje role społeczne oraz opisuje otaczający go

świat (Albański, 2017). Istotny akcent jest stawiany na podmiotowość dziecka oraz jego autonomię do kreowania własnego życia i świata, a także na uznanie i szacunek tych cech przez osoby dorosłe. Równolegle do nowego podejścia zaczęto również rozwijać dyskurs o małoletnich jako grupie doświadczającej dyskryminacji. Konsekwencją tych zmian jest podejście, w którym dziecko traktowane jest jako równoważny partner dla dorosłego człowieka, a relację pomiędzy nimi postrzega się jako wymianę pomiędzy równymi sobie jednostkami bez jednoznacznie określonego autorytetu (Jarosz, 2019).

Adulteryzm – między dyskryminacją a niekompetencją dorosłych

Zachowania, postawy i intencje, o których mowa była w poprzednich częściach mogą nieść za sobą negatywne konsekwencje dla dziecka w wielu obszarach rozwoju. Wśród nich wymienić można:

- ograniczenie uczestnictwa młodych ludzi w życiu społecznym,
- zahamowanie rozwoju podmiotowości,
- osłabienie poczucia sprawczości,
- utrwalenie nierówności pokoleniowych,
- możliwość wystąpienia wykluczenia społecznego.

Pojawia się zatem pytanie o ich charakter – czy można w tym kontekście nazwać je dyskryminacją najmłodszych oraz czy pojęcie adulteryzm jest adekwatne i potrzebne? Termin ten ujmuje wcześniej niedostrzegane zachowania dorosłych wobec dzieci, które były powszechnie akceptowane przez społeczeństwo. Może być także interpretowany jako przejaw deficytów w kompetencjach dorosłych do budowania zdrowych relacji z dziećmi w dynamicznie zmieniającym się świecie, w którym słabną tradycyjne normy. Współczesny świat z jednej strony charakteryzuje się jednoczesnym wzrostem akceptacji dla różnorodności, a z drugiej nasileniem się przemocy i coraz dalszym przesuwaniem się granic przyzwoitości, zwłaszcza w świecie wirtualnym i mediach społecznościowych.

Adulteryzm stanowi formę dyskryminacji ze względu na różnicowanie pozycji dorosłych i dzieci, pomimo że nie wynika on z lęku przed „innością” młodych ludzi. Postawy rodziców częściej motywowane są troską i strachem o rozwój dziecka oraz chęcią zapobiegnięcia potencjalnym zagrożeniom. Nie zawsze są one jednak adekwatne i rozsądne. Istnieją sytuacje, w których rodzice w rażący sposób naruszają autonomię młodych ludzi – takie działania należy uznać za dyskryminujące i adulteryzyczne, a także stanowczo się im sprzeciwiać. Adulteryzm opiera się na uprzedzeniach i stereotypach na temat młodych ludzi oraz przejawia się w zachowaniach i komunikacji starszych osób. W wielu przypadkach wskazana jest edukacja opiekunów, rodziców i wychowawców w zakresie stawiania granic w sposób wspierający rozwój dziecka i nienaruszający jego podmiotowości. Doświadczenia życiowe dorosłych ludzi stanowią niewątpliwą zasobę, pozwalającą identyfikować zagrożenia i przewidywać konsekwencje ich bagatelizacji.

Jednocześnie ważne jest wzmacnianie kompetencji komunikacyjnych u starszych, tak aby wspólny dialog opierał się na wzajemnym szacunku.

Dyskryminacja wiąże się z odbieraniem praw i przywilejów, podobny mechanizm występuje w przypadku zjawiska adulyzmu. Należy jednak odróżnić sytuacje, w których ograniczenia wynikają z negatywnej oceny danej cechy, od tych, które motywowane są troską o bezpieczeństwo i rozwój osób mogących narazić się na krzywdę w wyniku korzystania z pełni swobód.

Problem nadmiernej kontroli dorosłych wobec dzieci i młodzieży pozostaje istotny, jednak nie każdą jego formę można jednoznacznie interpretować jako przejaw dyskryminacji. W wielu sytuacjach bardziej zasadne wydaje się wzmacnianie świadomości rodziców i opiekunów oraz rozwijanie ich kompetencji wychowawczych niż jednoznaczne kwalifikowanie tych działań w kategoriach praktyk dyskryminacyjnych.

Wiek dziecka nie jest stałą cechą – dzieciństwo składa się z etapów, które dynamicznie zmieniają zakres kompetencji młodego człowieka. Do momentu osiągnięcia dojrzałości dorośli sprawują nad nim opiekę i ponoszą za niego odpowiedzialność. Lekceważenie sygnalizowanych przez dziecko potrzeb oraz bagatelizowanie jego uczuć nie znajduje uzasadnienia w autorytecie dorosłych; przeciwnie, obszary te wymagają szczególnej troski i szacunku. Nie można jednak zapominać, że w procesie wychowania konieczne bywa stawianie granic. Ma to szczególne znaczenie w sytuacjach, kiedy brak reakcji osoby starszej powoduje utrwalanie niepożądanych stereotypów na temat młodych ludzi. Nie należy jednak całkowicie ograniczyć autonomii dziecka, które dopiero poznaje świat i kształtuje swoją tożsamość.

Czy adulyzm jest dyskryminacją dzieci ze względu na ich wiek? Z pewnością posiada różnicujący charakter, który jest typowy dla zjawisk dyskryminacyjnych. Ponadto podejmowanie tematu adulyzmu przypomina, że młody człowiek jest podmiotem, a nie przedmiotem oddziaływań wychowawczych, oraz że dla dobra jego rozwoju nie należy go nadmiernie kontrolować, umniejszać jego doświadczeń ani utrzymywać przekonania o jego niekompetencji. Jest to również ważny obszar refleksji i badań – dobrze opisany i zdefiniowany może przyczynić się do poprawy praktyki opiekuńczo-wychowawczej. Warto przyrzeć się głębiej jego obecności w placówkach edukacyjnych, np. w kontekście relacji nauczyciel – uczeń czy choćby reprodukcji hierarchii wieku przez szkołę. Istotną kwestią do eksploracji jest wpływ adulyzmu na dobrostan psychiczny dzieci – w jaki sposób wpływa na poczucie sprawczości oraz internalizację stereotypów na swój temat. Szczególnie niedostatecznie eksplorowanym obszarem pozostaje adulyzm w polityce publicznej. Wskazane jest sprawdzenie, w jaki sposób konstruowane jest prawo, jaki jest poziom uznawanej autonomii dziecka oraz jak reprezentowany jest głos młodych ludzi. W dobie rosnącej popularności mediów społecznych istotna jest analiza stereotypów na temat młodych ludzi, które utrwalane są w przestrzeni internetowej oraz narracji na ich temat.

Adultery, though it is a socially normalized phenomenon, constitutes a significant challenge for contemporary pedagogy and the practice of caregiver-educational care. Reflection on its manifestations allows us to notice how important it is to build relationships of adults with children and youth based on respect, dialogue and recognition of their subjectivity. Opposing adulthood does not mean rejection of the role of the older person as a caregiver and a guide, but it consists in the conscious shaping of space, in which the voice of the young is treated seriously, and their experiences and lives are taken into account with due attention and consideration. This practice will be based on a better understanding of needs and mutual respect between generations.

Bibliografia

- Bell, J. (1995). *Understanding adulthood: A major obstacle to developing positive youth-adult relationships*. Somerville, MA: YouthBuild USA.
- Bilewicz, M., Mirucka, M., Skrodzka, M., Wypych, M. (2023). Psychologiczne konsekwencje dyskryminacji. W: M. Bilewicz, J. Olko (red.), *Mniejszości i ich języki wobec kryzysu*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.
- Brzezińska, A. (2015). *Niezbędnik dobrego nauczyciela*, seria III, tom I. Warszawa: Wyd. IBE.
- Brzezińska, A., Czub, M., Kaczan, R. (2013). *Dziecko przedszkolne. Jakie jest? Jak możemy wspierać jego rozwój*. Warszawa: Wyd. IBE.
- Brzozowska-Brywczyńska, M., Zalewska-Królak, A. (2025). Socjologia dzieci i dzieciństwa – Pola Badawcze. *Kultura i Społeczeństwo*, 1, s. 3–9.
- Centeno, M.A (2010). *Discrimination in an Unequal World*. Oxford: Wyd. Oxford Academic.
- Dobosz, D., Front- Dziurkowska, K. (2019). Adultery – próba sygnalizacji zjawiska na podstawie badań własnych. *Kultura i Edukacja*, 1(123), s. 197–215.
- Flasher, J. (1978). Adultery. *Adolescence*, 13(51), s. 517–523.
- Głogowska, M. (2015). Obiektywne różnicowanie pracowników a sprawy z zakresu dyskryminacji płacowej ze względu na płeć. *Ius Novum*, 3, s. 85–105.
- Gołaczowska-Kaczan, E. (2024). Problematyka ageizmu na rynku pracy w świetle wyników analizy bibliometrycznej. *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, 5, t. 159, s. 11–23.
- Guzy-Steinke, H. (2014). Relacje rodziców i dzieci w kontekście wzajemności. W: J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w obliczu niepełnosprawności i zaniedbania* (s. 225–235), Opole: Wyd. Uniwersytetu Opolskiego.
- Jankowiak, B. (2017). Adultery, czyli uprzedzenia przeciwko młodym ludziom. *Studia edukacyjne*, 46, s. 297–305.
- Jarosz, E. (2019). Partycypacja społeczna dzieci – współczesna odsłona dyskursu; kontekstacja i kontrdziałanie wobec społecznej ekskluzji dzieci. *Kultura i Edukacja*, 1(123), s. 27–44.
- Komorowska-Pudło, M., Sameluk, A. (2022). Komunikacja pomiędzy rodzicami a system wartości ich dzieci. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 1(49), s. 1–10.
- Kossakowska, M. (2006). O motywach sprzyjających vs przeciwdziałających powstawaniu uprzedzeń. *Psychologia społeczna*, 2 (02), s. 13–22.
- Kubiak, H. (2022). Edukacja emocjonalna dziecka a rozwój emocjonalny dziecka. *Studia Edukacyjne*, 67, s. 23–38.

- Miller, A. (2009). *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyrani* (B. Przybyłowska, tłum.). Poznań: Media Rodzina (Frankfurt am Main 1980, wyd. I).
- Olszak, M. (2017). Wpływ stereotypów na relacje społeczne (podział, mechanizmy powstawania i funkcje stereotypów). *Pedagogika filozoficzna*, 12, s. 91–99
- Orłowska, B. (2019). Stereotypy i uprzedzenia wobec Innych. *Studia – Konteksty Pogranicza*, 3, s. 11–23.
- Pikuła, N. (2015). *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Przybysz-Zaremba, M. (2017). Kontrola rodzicielska a zachowania ryzykowne dzieci i młodzieży. *Pedagogika Społeczna*, 4(66), s. 133–146.
- Reisigl, M. (2010). Dyskryminacja w dyskursach. *Tekst i dyskurs – Text und Diskurs*, 3, s. 27–61.
- Szukalski, P. (2008). Ageizm jako dyskryminacja ze względu na wiek. *Starzenie się ludności Polski – między demografią a gerontologią społeczną*. Łódź: Wyd. UŁ, s. 153–184.
- Winiarska, A., Klaus, W. (2011). Dyskryminacja i nierówne traktowanie jako zjawisko społeczno-kulturowe. *Studia BAS*, 2(26), s. 9–40.
- Zielińska, A. (2017). Style wychowania w rodzinie pochodzenia a poczucie własnej wartości w relacjach interpersonalnych i radzenie sobie w sytuacjach trudnych u młodych dorosłych. *Ecologia Humana*, 2(10), s. 102–134.

ADULTISM – ANOTHER FORM OF DISCRIMINATION OR A CULTURALLY ESTABLISHED STEREOTYPE IN PARENT-CHILD RELATIONSHIPS?

Key words: adultism, discrimination against children, adult-child relationships, stereotypes about children, child's agency.

Summary: This article addresses the issue of adultism as a social phenomenon characterised by the systemic privileging of adults over children and young people. The aim of the study is to analyse whether adultism can be treated as a distinct form of discrimination, comparable to the unequal treatment of other social groups, or rather as a set of practices involving the mistreatment of children rooted in cultural norms and hierarchical relationships. The text discusses definitions of adultism found in the relevant literature, its manifestations within families and in institutions such as schools and the legal system. The article also takes into account critical perspectives highlighting the specific nature of adult – child relationships and the need for protection arising from them, which complicates the unequivocal classification of adultism as discrimination. The analysis aims to develop a more precise conceptual framework, enabling a distinction to be made between justified actions by adults dictated by responsibility and practices that infringe upon the child's agency.

Dane do korespondencji:

mgr Anna Badura

Uniwersytet Łódzki

e-mail: anna.badura@now.uni.lodz.pl